



## krótko

### Rok św. Pawła

**RADOM.** 13 marca o godzinie 19.00 w kościele pw. św. Pawła na Janiszpolu rozpocznie się kolejne spotkanie w ramach obchodów Roku św. Pawła. Wykład pt. „Św. Paweł na Soborze Jerozolimskim” wygłosi ks. dr Andrzej Bosowski z Warszawy.

### Rekolekcje akademickie

**RADOM.** 15 marca rozpoczynają się wielkopostne rekolekcje dla środowiska akademickiego. Msze św. z naukami rekolekcyjnymi, które wygłosi ks. Sławomir Sarek, odprawione zostaną w kościele pw. św. Jadwigi (osiedle Akademickie) o 18.00 i o 20.00 w katedrze. Szczegółowy program rekolekcji na [www.da.pr.radom.pl](http://www.da.pr.radom.pl).

## Koncert w radomskim kościele ewangelicko-augsburskim

# Skłonić do refleksji

Muzyka organowa i występ dwóch chórów złożyły się na koncert wokalny-muzyczny „W stronę krzyża”. Było to swego rodzaju **wprowadzenie w czas Wielkiego Postu.**

**W** Środę Popielcową rozpoczęła się szczególny czas, w którym powinniśmy zwrócić się z refleksją w stronę krzyża, w stronę dzieła odkupienia, które na tym krzyżu zostało dokonane. Ten koncert będzie miał za zadanie przez muzykę i słowa pieśni skłonić nas do refleksji nad odkupieńczym dziełem Jezusa Chrystusa – powiedział ks. Wojciech Rudkowski, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Radomiu. W czasie koncertu na organach zagrała Mirosława Cieślak, studentka Akademii Muzycznej w Katowicach. Zaprezentowały się także dwa chóry: z parafii ewangelicko-augsburskiej



**Chór radomskiej parafii ewangelicko-augsburskiej od trzech lat prowadzi Katarzyna Rudkowska**

w Tomaszowie Mazowieckim pod dyrekcją Ewy Kononienko-Pawlas oraz chór gospodarzy pod dyrekcją Katarzyny Rudkowskiej. Wśród utworów wykonywanych przez gości z tomaszowskiej parafii znalazły się pieśni przygotowywane na Światowy Dzień Modlitw. Od lat

obchodzony jest on także w Polsce w Kościołach należących do Polskiej Rady Ekumenicznej oraz w innych wspólnotach wyznaniowych. Zanim koncert zakończyła Mirosława Cieślak, obydwie chóry wspólnie zaśpiewały pieśń „Słońce już świeci”.

**kgm**

## Konie wszelkiej maści



**SKARYSZEW, 2 I 3 MARCA. Wstępny to piękne konie i tłumy ludzi**

**S**karyszew to mała miejscowość w okolicach Radomia. Co roku ma tu miejsce największy i najstarszy, bo pamiętający czasy króla Władysława Jagiełły, dwudniowy jarmark koński – Wstępy. Odbyna się on w pierwszy, czyli wstępny poniedziałek po Środzie Popielcowej. W tym roku, podobnie jak w latach ubiegłych, Skaryszew odwiedziło około 10 tys. osób z całej Polski i z zagranicy. Wśród hodowców, rolników, kupców i sprzedawców tych wspaniałych zwierząt znaleźli się także ci, którzy chcieli pooddychać niepowtarzalnym klimatem jarmarku. Jego organizatorzy zadbali o to, żeby każdy znalazł tu coś dla siebie. Oczywiście najważniejsze były konie i wszystko, co jest związane z ich hodowlą – począwszy od uprzęży, po majestatyczne bryczki.

**kg**

## Złoty jubileusz



**Ks. prał. Tadeusz Lutkowski z duszpasterzami i przedstawicielami parafii**

**WIĘZBICA.** W kościele parafialnym ks. prał. Tadeusz Lutkowski celebrował dziękczynną Mszę św. za 50 lat kapłaństwa. Na uroczystość licznie przybyli wierni. – W czasie tej Eucharystii pragnę dziękować za dar kapłaństwa, ale i za osiem lat posługi proboszczowskiej w tej parafii – powiedział jubilat

na wstępie. Homilię wygłosił proboszcz ks. kan. Jan Chodelski. Na zakończenie Teresa Błąkała złożyła życzenia ks. prał. Lutkowskiemu. – Wyrażamy wdzięczność za ofiarną pracę, za posługę duszpasterską, za Twoje zatroskanie o rodziny – dziękowała w imieniu wiernych.

mm

## Pogrzeb wykładowcy



**RADOM–WIELKA WOLA.** W seminaryjnym kościele pw. Chrystusa

Kapłana oraz w sanktuarium wielkowskim odbyły się uroczystości pogrzebowe ks. kan. Mariana Tomasika (na zdjęciu). Zmarł w 48. roku kapłaństwa po długiej i ciężkiej chorobie. Był doktorem teologii, wieloletnim wykładowcą katechetyki w Wyższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu, wizytatorem diecezjalnym katechety, organizatorem Studium Katechetycznego.

zn

## Spotkania Pawłowe

**SKARŻYSKO-KAMIENNA.** Uroczystą Eucharystią, sprawowaną przez kustosa sanktuarium MB Ostrobramskiej ks. prał. Jerzego Karbownika oraz diecezjalnego moderatora Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II ks. kan. Jacka Kucharskiego, zainaugurowano cykl spotkań poświęconych św. Pawłowi. Skarżyskie Spotkania Pawłowe będą się odbywać do czerwca, każdego 16. dnia miesiąca po Mszy św. o godz. 18.00. Wszystkie prelekcje poprowadzi ks. Kucharski. Tematem najbliższej z nich będzie „Rzymski grób Apostoła Narodów”. **jk**

## Zimowe szaleństwa

**STARACHOWICE.** Młodzież z parafii NSJ (na zdjęciu) wraz z opiekunem ks. Arturem Chruślakiem przez pięć dni odpoczywała w Ruzomberoku na Słowacji. Obozowicze jeździli na nartach i snowboardzie,

## Byli w Starym Sączu

**RADOM.** Grupa 34 studentów działająca w Kole KSM przy Politechnice Radomskiej i Instytucie Teologicznym w Radomiu przebywała na obozie narciarskim w Starym Sączu wraz z ks. Leszkiem Domagałą, duszpasterzem akademickim. Główną atrakcją tego zimowego wypoczynku była jazda na nartach, jak również próba umiejętności w jeździe na łyżwach na krytym lodowisku w Krynicy-Zdroju. Była tam też okazja do skosztowania miejscowych wód mineralnych. Mimo wielu atrakcji, jakie dawał ten górski wypoczynek,



**Radomscy studenci zmierzili się z lodową taflą**

studenci każdego dnia znaleźli czas, aby uczestniczyć w Eucharystii.

A i E

## Rekolekcje



**W przedstawieniu o synu marnotrawnym wystąpili uczniowie z Zespołu Szkół Muzycznych w Radomiu**

**RADOM.** W Środę Popielcową rozpoczęły się rekolekcje dla uczniów szkół podstawowych. Dzieci z Zespołu Szkół Muzycznych w Radomiu przygotowały pod kierunkiem s. Jolanty Dobrowolskiej przedstawienie, którego tematem była

biblijna przypowieść o synu marnotrawnym. Uczniowie ze swoim minispektaklem zaprezentowali się swoim rówieśnikom w radomskiej katedrze podczas trwania jednej z nauk rekolekcyjnych. Rekolekcje prowadził ks. Grzegorz Głąb. **kp**

## W Internecie

**DIECEZJA.** Informacje z terenu całej diecezji radomskiej można znaleźć również na stronie [www.diecezja.radom.pl](http://www.diecezja.radom.pl).

**AVE GOŚĆ RADOMSKI**

radom@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom,  
ul. Prusa 6  
TELEFON 048 36 32 479  
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski  
– dyrektor oddziału,  
Marta Deka, Krystyna Piotrowska

Jubileusz pięciolecia radomskiej poradni

# Chłopiec czy dziewczynka

**Tu kobiety uczą się naturalnego planowania rodziny.** Odkrywają naturalne wskaźniki płodności, które są w nich. Teoretycznie mogą też zaplanować płęć swojego dziecka.



KRYSTYNA PIOTROWSKA

Małgorzata Górka jest Diecezjalnym Doradcą Życia Rodzinnego

**R**adomska Poradnia Naturalnego Planowania Rodziny funkcjonuje już od pięciu lat. Została powołana przez Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli Naturalnego Planowania Rodziny Oddział Radomski przy Diecezjalnym Ośrodku Duszpasterstwa Rodzin.

## Dla kogo?

W poradni dyżurują osoby, które ukończyły specjalny kurs i otrzymały dyplom nauczyciela planowania rodziny. – Oferujemy pomoc wszystkim kobietom w każdym wieku. Począwszy od tych najmłodszych, które chcą nauczyć się naturalnego planowania rodziny, poznając swój cykl płodności, poprzez kobiety, które bezpośrednio przygotowują się do poczęcia dziecka i chcą wiedzieć między innymi, jakie powinny wykonać badania i kiedy jest ten najbardziej odpowiedni moment, w którym powinno nastąpić poczęcie. Pomagamy kobietom, które mają problemy z zajściem w ciążę, ale i tym, które mają trudności z odczytaniem swojej płodności po porodzie czy też po

zaprzestaniu zażywania tabletek antykoncepcyjnych. Zapraszamy również kobiety, które wchodzi w okres premenopauzy, czyli wygaszania płodności jajników – mówi Małgorzata Górka, Diecezjalny Doradca Życia Rodzinnego.

Trudno powiedzieć, skąd bierze się niechęć do korzystania z porad, jakie można uzyskać w tego typu poradniach. Widać to po ilości dyżurów, podczas których nikt się nie zgłosił. A szkoda, bo tu specjaliści wiele mogą podpowiedzieć. Choćby to, że teoretycznie jest możliwe zaplanowanie

płci dziecka. – Musimy jednak pamiętać, że i tu decydujący głos zostawiamy Panu Bogu – dodaje pani Małgorzata.

## Bezpłodność?

Sen z powiek wielu kobietom spędza problem bezpłodności. Jeśli po roku lub dwóch nie doczekały się potomstwa, zanim rozpoczną odpowiednie leczenie, powinny zasięgnąć porady specjalisty w Poradni Naturalnego Planowania Rodziny. W wielu przypadkach, gdy kobiety nauczą się dokładnie określać swoje dni płodne, znika

problem bezpłodności. Metody, których uczą tu specjaliści, nie mają nic wspólnego z kalendarzykiem małżeńskim, na który do dziś powołują się przeciwnicy naturalnych metod planowania rodziny. Kalendarzyk jest wprawdzie metodą na wyliczanie dni płodnych, ale metodą historyczną. Tu bowiem trudnością jest to, że płodność kobiet zmienia się, inna jest w młodym wieku, inna po porodzie i drastycznie różna w premenopauzie. Kobiety, które zgłaszają się do poradni, z pomocą specjalisty uczą się, jak obserwować swój organizm, stosując metodę objawowo-termiczną. Ta wiedza z kolei pozwoli współmałżonkom wypracować harmonijny styl życia, dający wewnętrzną wolność, pokój i radość. W poradni można również kupić książki, o których pani Małgosia mówi, że są bardzo cieniutkie, wystarczy je tylko przeczytać, a dowiemy się z nich o płodności zarówno kobiet, jak i mężczyzn, a także o funkcjonowaniu ich organizmów.

**Krystyna Piotrowska**

## Poradnia Naturalnego Planowania Rodziny

Radom, ul. Malczewskiego 1 (I piętro);  
czynna w każdy piątek  
od 14.00 do 16.00;  
tel. 048 340 62 35.

■ R E K L A M A ■

tel. 048 360 83 37  
www.radioplus.com.pl

90.7 · 94 fm

Podzielmy się procentem

# Coraz hojniejsi

Coraz więcej osób przekazuje 1% podatku dochodowego na rzecz organizacji pożytku publicznego. O tym, co zrobić, by było ich więcej, oraz w jaki jeszcze inny sposób możemy pomagać potrzebującym, z ekonomem diecezjalnym **ks. dr. Szymonem Pikusem** rozmawia Marta Deka.

**MARTA DEKA: Organizacje pożytku publicznego, działające na terenie naszej diecezji, a jest ich kilkadziesiąt, właśnie teraz szczególnie zabiegają o wsparcie w ramach akcji 1%. Czy mogą liczyć na wsparcie?**

**Ks. SZYMON PIKUS:** – Ubiegły rok można nazwać dla tych organizacji przełomowym. Większość z nich odnotowała znaczny wzrost zarówno liczby darczyńców, jak i środków od nich pozyskanych. Przykładowo, Caritas Diecezji Radomskiej zebrała niemal 400 tys. zł od 6500 osób, podczas gdy przed dwoma laty taką kwotę odliczeń odnotowały oba radomskie urzędy skarbowe na rzecz wszystkich organizacji pożytku publicznego. Nieco większą sumę zebrała ogólnopolska Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, wspierająca ponad 80 osób z naszej diecezji. Stowarzyszenie „Centrum Młodzieży Arka”, które w minionych latach otrzymywało tą drogą sumę około 20–25 tys. zł, również odnotowało zwiększoną liczbę darczyńców.

**Skąd ten wzrost?**

– Możliwość odliczenia 1 procenta podatku dochodowego podatnicy uzyskali już w 2004 roku. Ale początkowo operacja wsparcia tą drogą różnorodnych dzieł była dla wielu osób trudna. Wymagano bowiem od darczyńcy, by znał dane OPP wraz z numerem rachunku bankowego, sam wpłacił pieniądze na konto organizacji przed złożeniem zeznania podatkowego oraz zachował kwitek

z poczty. Od ubiegłego roku podatkowego, czyli od zeznań składanych do kwietnia 2008 roku, przepisy stały się bardziej wygodne.

**W jakim sensie bardziej wygodne?**

– Kto wykazał się w ubiegłym roku hojnością, wie, że darczyńca musi obecnie wyliczyć jedynie kwotę 1% podatku, wpisać w zeznaniu nazwę i jej numer z Krajowego Rejestru Sądowego, a zeznanie złożyć w terminie. Samo przekazanie darowizny organizacjom to już obowiązek skarbowki.

Poczynione ułatwienia, a także kolejne, zapowiadane przez resort finansów zmiany w postaci możliwości podziału 1% na kilka organizacji czy też wskazania przy odliczeniu konkretnej osoby lub dzieła, które chcemy wesprzeć, sprawiły, że 1% pobił w ubiegłym roku rekord. Szacuje się, że globalna kwota odpisów z tego tytułu zwiększyła się trzykrotnie. Mimo to wiele osób nie korzysta z tego dobrodziejstwa. Zaniedbują oni możliwość, by część z ich podatku dotarła do tych, których darzą zaufaniem i których potrzeby znają. Warto zauważyć, że za rok 2007 tylko mniej więcej co piąty podatnik skorzystał z tego odliczenia.

Przed nami wiele jeszcze pracy na polu propagowania dobroczynności.

**W jaki sposób organizacje pożytku publicznego docierają do potencjalnych ofiarodawców?**

– Niektóre organizacje koncentrują się na docieraniu do



MARTA DEKA

**– Warto korzystać z różnych dróg hojności, by nieść dobro innym – zachęca ks. Szymon Pikus**

potencjalnych darczyńców tylko w okresie rozliczania podatków. Prowadzą wówczas kampanie reklamową, rozprowadzają ulotki, zachęcają osoby znajome do przekazywania pieniędzy na ich organizacje. Tego typu działalność po kilku latach staje się jednak mniej efektywna. Ofiarodawcy coraz częściej liczą na rzetelną informację o sposobie wykorzystania przekazanych środków, o efektach akcji programów wspieranych organizacji. Niewątpliwie, systematyczna praca organizacji pożytku publicznego, ugruntowana coraz licześniejszymi przykładami dobrego zagospodarowania pieniędzy, przekazanych w ramach 1 procenta, jest najsilniejszym wsparciem w rozwoju idei dobroczynności.

**1 procent, jaki możemy przekazać raz w roku organizacjom pożytku publicznego, to niejedyna forma wsparcia tych, którzy naszej pomocy potrzebują.**

– Warto zastanowić się, czy odpis podatkowy może zastąpić spontaniczną, wynikającą z potrzeby serca, hojność wobec potrzebujących i chrześcijańskie

wsparcie na rzecz ubogich. Nie jest to zagadnienie niszowe czy nieistotne, choć w mniemaniu niektórych osób najważniejsze jest to, by potrzebującym było udzielone wsparcie. Z perspektywy społeczności Kościoła jest to rzeczywiście pytanie, do jakiego nurtu jest dzisiejszemu Polakowi bliżej. Do idei filantropii połączonej z uprawnieniami danymi obywatelom przez obowiązujące regulacje podatkowe, czy też do solidarności z potrzebującymi, do jałmużny chrześcijańskiej wyrażającej zarazem autentyczną potrzebę serca? Kolejne sytuacje nieszczęść i kataklizmów, jak choćby ubiegłoroczna powódź na Ukrainie, i spontaniczna inicjatywa niesienia wsparcia, wydają się stanowić odpowiedź na wcześniejsze obawy. Podobnymi spostrzeżeniami mogą dzielić się te fundacje, stowarzyszenia i konkretne osoby, które spotkały bezinteresownych, a nierzadko anonimowych darczyńców czy sponsorów dla prowadzonych przez siebie dzieł. Bez wątplenia warto zatem korzystać z różnych dróg hojności dla niesienia dobra innym.

**Jeśli ktoś chce wesprzeć jakąś organizację nie tylko raz w roku, przekazując 1 procent, w jaki sposób może to zrobić?**

– Niezależnie od możliwości odliczenia dla OPP 1% podatku, na ogólnych zasadach można przekazać darowiznę na cele kultury religijnej lub działalność pożytku publicznego, między innymi pomoc społeczną, działalność charytatywną czy kulturalną. Limit odliczenia darowizny od dochodu wynosi 6% dochodu dla osób fizycznych, a 10% dla osób prywatnych. Natomiast na kościelną działalność charytatywno-opiekuńczą można przekazać także większą kwotę odliczoną od dochodu, pod warunkiem potwierdzenia przyjęcia darowizny oraz sprawozdania ze sposobu jej wykorzystania przez obdarowanego w ciągu dwóch lat.



## Wystawa w Muzeum Regionalnym w Opocznie

## Portrety świętych

Obrazy zaczął kolekcjonować, gdy był wikariuszem w radomskiej farze. Część z tych zbiorów można oglądać w opoczyńskim muzeum.

W jednej z sal wystawienniczych Muzeum Regionalnego w Opocznie do końca marca udostępniono zwiedzającym wystawę pt. „Portrety świętych z kolekcji ks. Jana Matejka”. Na ekspozycję składa się 17 obrazów olejnych, malowanych na płótnie. Pochodzą one z kolekcji zmarłego w 1986 r. ks. Matejka, proboszcza parafii św. Wawrzyńca w Kunicach.

Ks. Jan Matejek urodził się 20 września 1921 roku w Goździe należącym do parafii Kuczki. Święcenia kapłańskie z rąk bp. Jana Kantego Lorka otrzymał 14 maja 1950 roku w Końskich. Był wikariuszem w Gowarczowie, a od 1956 r.



O obrazach z kolekcji ks. Jana Matejka opowiadał Kazimierz Caban z opoczyńskiego muzeum

w radomskiej farze. Tu zaczął kolekcjonować obrazy Matki Bożej i świętych polskich. Ze zgromadzonych przez siebie zbiorów zorganizował dwie wystawy „Matka Boska w obrazach” i „Święci i Błogosławieni Polscy”. Obie wystawy cieszyły się dużym zainteresowaniem i były pokazywane też w innych parafiach. W lutym 1963 roku ks. Matejek

został administratorem parafii pw. św. Wawrzyńca w Kunicach, a rok później jej proboszczem.

Siedemnaście wystawionych w opoczyńskim muzeum obrazów pochodzi z początku XX wieku. Nie znamy ich autora. Wśród prezentowanych portretów jest kilka, które przedstawiają osoby związane z naszą diecezją i ziemią

opoczyńską. Na wystawie znalazł się wizerunek św. Kazimierza, bł. Władysława z Gielniowa, bernardyna, uważanego za ojca polskiej pieśni religijnej, Wandy Malczewskiej, działaczki oświatowej i niepodległościowej związanej z Paradyżem i Wielką Wołą, która zasłynęła tym, że w czasie zaborów prowadziła naukę języka polskiego, a w czasie wojny opiekowała się i niósła pomoc rannym żołnierzom bez względu na wyznanie i narodowość. Na jednym z obrazów przedstawiono posiadacza rodzowego herbu Opoczna – św. Jacka Odrowąża.

Prezentowana kolekcja to jedynie część ocalałych zbiorów, jakie przez lata gromadził ks. Jan Matejek. Duchowny słynął ze swojego zamiłowania do malarstwa, a zgromadzone płótna ekspozował w sali nieistniejącej już dziś organistówki w Kunicach. Niektórzy z parafian wspominają, że ich proboszcz, oprócz zamiłowań malarskich, posiadał zdolności plastyczne i w wolnych chwilach sam malował obrazy. **md**

## Radomska prapremiera filmu „Popiełuszko. Wolność jest w nas”

## Przyczynek do rekolekcji

Minęło zaledwie ćwierć wieku, a tyle zapomnieliśmy... To świetny, ważny i potrzebny film. Takie głosy można było usłyszeć na sali po zakończeniu projekcji.

pod patronatem „Gościa”

Osobiście nie spotkałem ks. Jerzego Popiełuszki. Ale pamiętam te dni po jego wprowadzeniu – mówił przed filmem bp Zygmunt

Zimowski. – Pracowałem od roku na Watykanie. Jan Paweł II w tych trudnych dniach wspólnie z nami polecał go w modlitwach.

Zanim w kinie „Helios” rozpoczęła się prapremierowa projekcja, słowo wprowadzenia wypowiedział ks. inf. Jerzy Banaśkiewicz. W czasie, gdy w Warszawie pracował ks. Popiełuszko, on był w Radomiu duszpasterzem akademickim. Znali się osobiście. W swej refleksji ks. Banaśkiewicz wskazał na istotne momenty życiorysu ks. Jerzego, które sprawiają, że rodzi się święty. Zachęcał też, by dla pełnego obrazu prawdy znaleźć te bolesne chwile, które skutkują narodzinami zbrodniarzy. Dwuipółgodzinny film zakończył się w okamgnieniu. Napisy i ciska na widowni. – Ten film to bardzo prawdziwy obraz tamtych lat i tamtych zmagania o naszą wolność

– mówi Zofia Szary, katecheta z radomskiego Publicznego Gimnazjum nr 8. Koniecznie powinni obejrzeć go młodzi, by poznać i zrozumieć tamten czas. Ale warto, by i dorośli przypomnieli sobie nieodległą przeszłość.

– Gorąco zachęcamy duszpasterzy i katechetów do obejrzenia tego filmu i do organizowania zbiorowych pokazów dla młodzieży – mówi Bożena Mancewicz, specjalista ds. kluczowych klientów kina „Helios”. Film może być włączony w tematykę nauk podczas rekolekcji, także da dorosłych mieszkańców parafii naszej diecezji. Pani Bożena informuje, że dla grup organizowanych przez księży i katechetów kino oferuje bilety ulgowe. Kontakt: rezerwacja – tel. 048 362 80 50; biuro – tel. 048 340 07 89.

Ks. Zbigniew Niemirski



Jako pierwsi przed projekcją bilety okazali nasi biskupi. Drugi z prawej ks. inf. Jerzy Banaśkiewicz

# Głęboko w sercu

**KAPŁANI NA WSCHODZIE.** Pochodzący z Werówki **ks. Paweł Goliński** od jedenastu lat pracuje na Białorusi. Jest proboszczem w Trokielach.

tekst

**MARTA DEKA**

mdeka@goscniedzielny.pl

Urodził się w 1966 roku. Ochrzczony został w Drzewicy. Później, gdy powstała parafia Radzice, tam służył do Mszy św. W Radzicach uczęszczał do szkoły podstawowej, a w Opocznie do Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego. Po maturze poszedł do seminarium w Sandomierzu. Święceń kapłańskich w radomskiej katedrze udzielił mu 25 maja 1991 roku bp Edward Materski. Był wikariuszem w parafiach w Ostrowcu Świętokrzyskim. Później zdecydował się wyjechać na Białoruś. Tam jest już jedenasty rok.

## Może by ksiądz przyjechał do nas?

Ks. Wojciech Górlicki po roku pracy na Rosochach w Ostrowcu Świętokrzyskim poprosił bp. Materskiego o możliwość wyjazdu na Wileńszczyznę. Gdy był w Ejszyskach, zaprosił do siebie młodzież z Ostrowca. Na Wileńszczyznę pojechał z nimi ks. Paweł Goliński. Był wtedy wikariuszem na Rosochach. – To był rok 1992. Wojtek zawiązał mnie do Grodna, pokazał Białoruś. Zniszczone kościoły. Pamiętam, przy jednym z nich spotkaliśmy starszą kobietę. Poznała od razu, że jesteśmy księżmi z Polski. I mówi do mnie: „Może by ksiądz



ZDJEŃCA KS. PAWEŁ GOLIŃSKI

przyjechał do nas, bo nie mamy kapłana, a kościół zniszczony”. Zapadło mi to gdzieś głęboko w serce. Bałem się wyjechać. Przez pięć lat walczyłem ze sobą, ale w końcu się zdecydowałem. Bardzo lubiłem utwory Mickiewicza i „Nad Niemnem” Orzeszkowej, a te ziemie opisywane są w tych utworach. To też zdecydowało, że tam pojechałem – wspomina ks. Paweł.

Przez pół roku bez pozwolenia pracował w Oszmianie. Później bp Aleksander Kaszkiewicz załatwił „sprawkę”, czyli pozwolenie władz państwowych na pracę. I tak w listopadzie 1997 roku rozpoczął pracę w Bieniakoniach. To jest parafia położona na granicy białorusko-litewskiej. Tam, w Bolciennikach, znajduje się dwór, w którym mieszkała Maryla Puttkamerowa z Wereszczaków. Stoi on do dziś, tyle że mieszczą się tu biura kołchozu i dom kultury. Z okresu jego świętości zachowały się piece,

posadzka, piękny ogród i kamień – miejsce, gdzie Maryla spotykała się z Adamem Mickiewiczem. Maryla Wereszczakówna została pochowana przy kościele bieniakońskim. Pomnik jest do dziś, choć bolszewicy chcieli go wywieźć, bo Puttkamerowie kojarzyli się z polskością. Ale miejscowi ludzie nie pozwolili go zabrać. Kościół w Bieniakoniach zamieniony był na skład torfu. Brzoźki już na nim rosły. Parafianie go odzyskali i wyremontowali. Z tego okresu ks. Goliński wspomina koledę w jednej z wiosek należących do parafii. Był pierwszym księdzem, który od czasu wojny chodził po koledzie. – Wszyscy parafianie czekali przy krzyżu. Razem ze mną chodzili od domu do domu śpiewając koledy. Wchodziliśmy, do mieszkań i wspólnie modliliśmy się. Ci ludzie szli do następnego domu, śpiewali koledę. Ja chwilę rozmawiałem z gospodarzami i szliśmy razem do



**Pątnicy w pieszych pielgrzymkach przybywają do Trokiel od 1995 roku. Wcześniej były zakazane**  
**Po lewej: Proboszcz ze swoim wikariuszem ks. Aleksandrem Rudziewiczem**

następnego domu. Tak cały dzień chodziliśmy. Piękne to było. Wrzuszające. Ludzie płakali, ja płakałem – opowiada ks. Paweł.

## Pilnowali dzień i noc

Po trzech latach pracy w Bieniakoniach ks. Paweł został proboszczem w Trokielach. Znajduje się tu sanktuarium diecezji grodzieńskiej z cudownym obrazem Matki Bożej. – Dużo ludzi, którzy pochodzą z tych stron, przyjeżdża do nas z Polski, Ameryki czy Rosji. Ten kościół ich przyciąga. Lubią tu przyjechać, pomodlić się, pobyc przy obrazie Matki Najświętszej. Często wspominają, że Matka Boża ich uratowała, dała zdrowie czy przemianę – mówi ks. Paweł.

Duża grupa pielgrzymów przybywa do sanktuarium na święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, w pierwszy piątek po 2 lipca. Pielgrzymki piesze przychodzą tu od 1995 roku. Jest wtedy nocne czuwanie, a w sobotę Msza św. Około 5 tysięcy ludzi modli się całą noc. Na Pasterce i procesji ze świecami jest 7-8 tysięcy osób, a na głównej Mszy św. nawet 15 tysięcy.



Pierwszy kościół w Trokielach spłonął w czasie potopu szwedzkiego. Obraz cudownie ocalał z pożaru. Legenda głosi, że odnalazł go w popiele niewidomy człowiek. Po odnalezieniu odzyskał wzrok. Wybudowano drewniany kościół i tam przeniesiono obraz. Ostatni proboszcz Michał Szafkiewicz po wojnie został przez NKWD skazany na 10 lat Syberii. Wrócił w 1956 roku do parafii. Jednak po roku musiał wyjechać do Polski. Parafia od 1957 roku została bez kapłana. Z początku z ludźmi modlił się tam organista, a na początku lat 60. kościół został zamknięty. Miał być zniszczony przez wojsko, ale parafianie nie pozwolili na to i do lat 80. pilnowano go dzień i noc. Mimo że kościół był zamknięty, przez te wszystkie lata był tu obecny Najświętszy Sakrament. Władza kościelna wyznaczyła Michała Tragisa, człowieka świeckiego, do tego, aby co jakiś czas wymieniał Najświętszy Sakrament. Brał puszkę pod sweter i jechał do parafii, gdzie był ksiądz. Dla ludzi było bardzo ważne, że mimo trudnych czasów, prześladowań, Chrystus jest obecny z nimi. Michał Tragis jadąc z Lipniszek z Najświętszym Sakramentem, zastąpił na przystanku autobusowym, dostał wylewu. Ludzie wiedzieli, kim on jest i Najświętszy Sakrament został przewieziony do kościoła, a on do szpitala. Niestety, zmarł. – Przez te wszystkie lata kościół był zamknięty, nie wolno było się modlić, ale ludzie po cichu wchodzili tam, modlili się przed obrazem

Matki Najświętszej. W 1978 roku zorganizowano strajk w parafii. Ludzie nie poszli do kołchozu przez trzy dni, domagając się od władz państwowych, aby oddały klucze do świątyni. I rzeczywiście, władze ugięły się pod tymi prośbami. Kościół został oddany. Co jakiś czas dojeżdżali księża z Polski, a potem miejscowi kapłani, którzy byli wyświęceni w podziemiu. W 1996 roku mianowano pierwszego proboszcza, a ja przyszedłem po nim – mówi ks. Paweł.

Dziś do parafii należy 1800 osób. Czują się Polakami. Babcie uczą wnuki modlitwy po polsku. Msze św. celebrowane są w języku polskim. – Ludzie nie wyobrażają sobie, by je odprawiać w innym języku. Musi być po polsku, bo oni za to cierpieli, oni bronili tego wszystkiego – mówi ks. Paweł i dodaje: – Jak spowiadają się dzieci, to początek: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” mówią po polsku, ale grzechy wyznają już po rosyjsku albo białorusku. W parafii są też wioski, gdzie już nikt nie mieszka. Domy bardzo szybko ulegają zniszczeniu. – To bardzo smutny i przygnębiający widok. Mówię, że każdy pogrzeb w parafii to śmierć kawałka Polski tam, na Kresach – podkreśla ks. Paweł.

### Odda ksiądz krzyż?

Dwa lata temu na plebanie przyszedł Walenty Kopacz. Pytał o krzyż, który do kościoła w Trokielach trafił na początku lat 60., tuż przed jego zamknięciem. Pierwotnie, od dawnych czasów,

krzyż ustawiony był przy drodze z Lidy do Lipniszek przy sośnie. Po burzy rozpadł się. Ocalała figurka. Stefan Walak, mieszkaniec wsi Ćwiermy, po swoim i żony uzdrowieniu postawił nowy krzyż. – Często przychodzili tu ludzie. W cieniu sosny odpoczywali. Modląc się przy krzyżu, otrzymywali łaski. Zbierali się tam na modlitwę czy nabożeństwa majowe i czerwcowe – opowiada ks. Paweł. Proboszcz fary lidzkiej ks. Hipolit Bojaruniec postanowił wybudować w tym miejscu kapliczkę. Poświęcono ją w 1935 roku. Od tamtej pory w drugi dzień Zielonych Świątek były tu odprawiane Msze św. Do kapliczki przybywały pielgrzymki. Władzy się to nie podobało. Na początku lat 60. postanowiono ją zburzyć. Pod starą sosną pozostała tylko cementowa wylewka, a krzyż ktoś przyniósł do kościoła w Trokielach. Ale ludzie nie zapomnieli o tym miejscu.

Walenty Kopacz jest myśliwym. Gdy zjawił się u ks. Pawła, opowiedział mu historię swojego życia. Chodząc po lesie, często był przy sośnie, modlił się tam. Kiedyś przyśniło mu się, że pochyla się nad miejscem, gdzie pozostał cement. Zza krzaka wypęłza wąż, chce go ugryźć i wtedy słyży głos: „Nie bój się, nic ci nie zrobi, ale chcę, żebyś na tym miejscu postawił krzyż”.

**Ks. Paweł Goliński przy wiekowej sośnie – niemym świadku rozgrywających się tu wydarzeń**

Był młody, szybko zapomniał o śnie. Dwa lata temu zaczął chorować. Jeździł do różnych lekarzy. Ci nie wiedzieli, co mu jest. Wtedy żona przypomniała mu sen, a on zrobił metalowy krzyż i poprosił swojego proboszcza o poświęcenie go. Choroba przeszła. Wtedy postanowił na tym miejscu wybudować kaplicę jako wotum wdzięczności. – Przyjechał do mnie i zapytał, czy mogę ten krzyż oddać. Powiedziałem, że z chęcią oddam, bo krzyż stamtąd pochodzi. Poprosiłem jednak, by mnie zawiózł na to miejsce, bo nigdy tam nie byłem – opowiada swoje spotkanie ks. Paweł Goliński. – Pojechaliliśmy w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego. Gdy słuchałem opowieści o krzyżu i sośnie, podjechał samochód. Wsiadło z niego dwóch młodych ludzi. Mówią, że szukali tego miejsca, bo im babcia opowiadała, że tu kiedyś była kaplica, a oni chcieliby ją odbudować. Dla mnie to cud, gdy czterech ludzi, którzy się nie znają, spotyka się w tym samym miejscu i o tej samej godzinie. Do Zielonych Świątek zostało niewiele czasu. Zabrałiśmy się do roboty i za dziesięć dni wybudowaliśmy małą kaplicę. Uroczyste przynieśliśmy krzyż, była Msza św., pierwsza od dawien dawna. Krzyż wrócił na stare miejsce – mówi ks. Paweł.

5 lipca w sanktuarium odbędzie się koronacja cudownego obrazu Matki Bożej. Przygotowania do uroczystości już trwają. Korony też są. Trzeba jeszcze pojechać do Watykanu, by pobłogosławił je Benedykt XVI. ■

Parafia pw. św. Izydora i św. Jadwigi Śląskiej w Alojzowie

# Zostawić swój ślad



Patriotyczne tradycje parafii kultywują harcerze

Jubileuszowej uroczystości 70 lat istnienia parafii przewodniczył bo Adam Odzimek. Wspominano doniosłe chwile i **snuto plany odnośnie do przyszłości.**

Początki parafii związały się z pożarem kościoła w Krzyżanowicach. Było to w 1936 r. Wówczas w Alojzowie zbudowano drewnianą kaplicę. W 1937 r. została erygowana samodzielna parafia.



Pierwotny drewniany kościół w Alojzowie, akwarela Dariusza Kowala

Jej pierwszym proboszczem został ks. Jan Chałupczak. Ten bohaterski kapłan, kapelan Armii Krajowej, doczekał się dziś tablicy pamiątkowej w parafialnej świątyni.

## Plebania i kościół

W miejscu drewnianego kościoła stanęła murowana świątynia. Rosła przed ćwierć wiekiem. Jest ona dziełem starań i zabiegów ks. Piotra Skwirowskiego. Przed nim, dzięki ofiarności i zaangażowaniu wiernych, okazała plebanię zbudował ks. Henryk Karbownik, proboszcz i zarazem profesor prawa na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Niedługo po tym, jak w 1945 r. na probostwo do Przytyka przeszedł ks. Jan Chałupczak, kościół w Alojzowie otrzymał wyjątkowy dar – zabytkowy ołtarz. Przed nim miał brać ślub poeta z Czarnolasu, Jan Kochanowski. Gdy wspólnota otrzymała ten dar, proboszczem

w Alojzowie w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej był ks. Julian Artilewicz.

## Strażacy

– Na nich zawsze można liczyć – mówi proboszcz ks. Henryk Kołaziński. W dniach Triduum Paschalnego stoją na straży przy grobie Pańskim. A gdy trzeba, troszczą się na przykład o stan dachów świątyni i budynków parafialnych.

W parafii żywą pamięcią otaczani są żołnierze i partyzanci, którzy walczyli z okupantem w okresie II wojny światowej. Patronuje im ks. Jan Chałupczak. Kombatanci mają tu swe rocznicowe obchody.

Modlitewnym zapleczem parafii są koła Żywego Różańca. Jest ich dwanaście, w tym jedno męskie. Młodzi parafianie tworzą wspólnotę ministrantów i parafialnej scholi.

**Ks. Zbigniew Niemirski**



## Zapraszamy na Msze św.

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA:  
9.00, 12.00

W DNI POWSZEDNIE: 7.30

## Zdaniem proboszcza



– Początek mojej pracy w tej parafii złączył się z wielkim zapałem i zaangażowaniem parafian w przeprowadzane

prace. Ten zapał z mijającym czasem nie osłabł. A przecież wciąż jest tu coś do zrobienia i nieustannie prowadzimy jakieś prace materialne. Za to zaangażowanie jestem bardzo wdzięczny. Tę aktywność dopełnia godne podziwu życie wiarą. Nasi wierni chętnie i licznie uczestniczą w rekolekcjach parafialnych, organizowanych w czasie Adwentu czy Wielkiego Postu. Liczba osób przystępujących do spowiedzi i Komunii św. znacznie przewyższa średnią naszego dekanatu. Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy angażują w życie parafii. Myślę tu także o uczniach, którzy pod troskliwym okiem nauczycieli i wychowawców organizują okolicznościowe przedstawienia. Moją troską jest zorganizowanie bezpiecznego dostępu do świątyni, która leży w sąsiedztwie ruchliwej drogi prowadzącej z Radomia do Iłży. Ten dostęp to także budowa ścieżki rowerowej, która zapewniłaby bezkolizyjny lokalny ruch na terenie parafii. Ufam, że razem – także przy współpracy władz – uda się nam tego dokonać.

**Ks. Henryk Kołaziński**

Święcenia kapłańskie – 22 maja 1982 r. Wikariaty – Krępa Kościelna, Bliżyn, Jedlnia-Letnisko, Lipsko, Wsola, Szydłowiec, Drzewica. Probostwo w Alojzowie od 2002 r.